

Departament II.  
Sekcja polityczna  
Warszawa. 30.VII.1919.  
Nr.566.

RUCH KOMUNISTYCZNY W POLSCE.

/ na podstawie wewnętrznej korespondencji Centralnego Kimitetu

K.P.R.P. /

**SYTUACJA PARTYJNA.** Warunki są bardzo ciężkie. Ponieśliśmy szereg strat w Warszawie, Lublinie przede wszystkim. Wogóło jesteśmy w okresie ostrej ofensywy. W związku z tem, niektórzy pod różnemi pozorami wycofują się. Wydatki rosna gwałtownie /zwłaszcza technika/ a wpływy male.

**WYDANNICTWO.** Nowin wyszło 18 numerów. Powodzenie było szalone. Ostatni nakład przeszło 12 tysięcy. wyszedł 3 numer "Rov" i został skonfiskowany. wyszły dalej: 2-gi nmr. "Nowego Społ." i 2-gi numer "Ruchu Zawod." Inne pisma /nielegalne/ jak zwykle.

**R.D.R.** Fracy rozbili naradę większych rad, a potem Rady w Warszawie, Lublinie, Łodzi i t.d. zakładają swoje Rady "Niepodległościowo-socjalistyczne" i proponowali nam Rady federacyjne. Oczywiście odrzuciliśmy i stoimy wraz z żydami i lewymi frakami na stanowisku, że dawne Rady trwają. Ale nie możemy działać. W Warszawie odbyło się jedno posiedzenie Rady obezfraczonej. Dwa następne zostały zakazane. Będziemy jeszcze próbowali. W Zgł.wspólna Rada utrzymała się.

**ZWIAZKI.** 13.b.m. odbyło się połączenie central związkowych. Platforma zasadniczo nasza, ale w całości nas nie zadowolila i zgłosiliśmy do niej zastrzeżenia. Przyłączyły się i związki galicyjskie, co jeszcze pogarsza ustosunkowanie się i zabagnia ideologię. Przewodniczącym został Żuławski. Wiceprzewodniczącym Rybacki. 20 - 21 lipca przyłączymy się do demonstracji międzynarodowej. Urządzamy zebranie i t.d. Rzuciliśmy hasło strejku. Za nami poszli fracy, oczywiście chcą ratować reputację swą zagranicą i zamazać naszą akcję. Na prowincji jak dotąd. Rada Zgł.uchwalała strejk:

**LEWI FRACY.** dokonali już oficjalnego rozkamu i występują jako PPS ópozycja. W Warszawie poszły za nimi trzy dzielnice /m.in.Wola/ My oczywiście nie zamierzamy ich uznać za organizację równorzędną. Pomagamy im ideowo. oczekując wstąpienia do nas.

**AKCJA EKONOMICZNA.** Przeszło 5 - 6 tygodni trwał strejk fabryk uwojskownionych. Rząd nie chciał gadać. Wreszcie narzucił się na pośrednika Jaworowski. Szachrował za kulisami, szerząc demoralizację między strejkującymi. W pewnym momencie myśmy rzucili hasło strejku powsz., jako jedynego sposobu do wywarcia nacisku na Rząd. Fracy przeciwdziałali. Strejk się nie udał. Robotnicy wrócili do pracy na podstawie kompromisu między Jaw., a Rządem, który oczywiście umowy nie dotrzymuje. 3. lipca robotnicy z rob.publ. rzsuyli /40.000/ pod Sejm, aby tam złożyć swe żądania. Policja i wojsko zamknęły ulice, by nie dopuścić pod Sejm. Doszło do starć. Strzeżala policja. Wojsko po części nie /hallerczycy wogóło odmówli wyjścia na ulicę / Gdzieśniegdzie żołnierze szli z tłumem. Zabito 2 mężczyzn, raniono kilkanaście / jeden później umrał / Nazajutrz my, bund a także fracy proklamowali strejk jednodniowy. Fracy demonstrowali przeciw policji jak i przeciw nam. Wogóło fracy coraz bardziej i bezwstydniej zwalczają nas, aby się wkraść w łaski burżuazji. Mieliśmy urządzić pogrzeb rannego i ekshumację dwóch pierwszych. Pogrzebano wszystkich na Bród. Było 50.000 ludzi, charakter pogrzebu był nasz. Zagłębienie szykuje się do



nowego strejku ekonomicznego.

CHŁOPI. Odbył się Zjazd Związku rolnego / obejmuje 103 tys. na 150 tys. służby folwarcznej w Królestwie / walna porażka fraków, a nasze zwycięstwo moralne. Strejki rolne sporadyczne wybuchają. Teraz wobec żniw w wielu miejscowościach, zwłaszcza w Płockiem stoi wojsko. Jak się odbiła we wsi reforma rolna, jeszcze nie wiadomo. Reforma ta uchwalona przez Sejm to kompromis między obszarnikami, a bogatym chłopstwem. Chwalono w zasadzie upaństwowienie lasów, wyłączenie za odszkodowaniem i maximum 60 do 108 hektarów i w Poznaniu do 400 hekt. Teraz w ciągu miesiąca Rząd ma złożyć projekt prawa. Zaczyna się nowe targi. Wogóle trzeba uważać, że z reformy tej nie będzie i że sprawa cała będzie ustawicznym źródłem fermentu na wsi. Dla bezrolnych i małorolnych reforma nic nie daje. Pogarsza aprowizację miast i wyrzuca służbę folwarczną od wyłączonego obszarników.

PRZEMYSŁ I BEZROBOCIE. Przemysł się nie rusza. Zalewa nas kolacja swoją amunicją i t.d. a po części i towarami. O daniu surowca ani myśli. To co przesyła bawełnę n.p. to tylko dla zmydlenia oczu. Fabrykanci sabotują, nie chcą puszczać fabryk nawet tam gdzie można. Roboty publiczne są przysypywaniem piasku bez sensu i planu i reakcja ma łatwe pole do napaści za marnowanie pieniędzy i demoralizowanie robotników i t.d. Rząd podaje liczbę bezrobotnych na 300.000 / bez rodzin /. W Królestwie tylko, ale to zdaje się zamaj

ZAMACHY. Ciągłe mówi się, a nawet pisze się o zamachu stanu, bądź z strony endeków, bądź fraków. Jesteśmy w stadium rekonstrukcji gabinetu. Daszyński staje na głowie, aby się tam dostać. Endecy niezadowoleni z Paderewskiego.

Za zgodność odpisu:

